GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 27. 15. Lutego 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył mianować Radcami szlacheckiego Sądu Tarnowskiego W. Józefa Leichamschneidera, Sekretarza tegoż Sądu, i W. Jędrzeia Angełłowicza Adwokata tamecznego, a to przez wzgląd na ich dotychczesne dobre usługi i dowiedzioną przytem poczciwość.

Na uposażenie szkoły gminney w Kopczyńcach, w Cyrkule Czortkowskim, ofiarowało Dominium tameczne 4 morgi pola; niemniey J. X. Pleban Woynarowski 12 korcy zboża; dożywotnia Pani tychże dóbr P. Hrabina Tekla Bawarowska rocznie 25 ZR.; Dziedzic Kociebiniec, P. Kajetan Hordyński, rocznie 10 ZR. Gmina mieyska 10 ZR., Gmina wieyska 15 ZR., a Gmina żydowska 20 ZR. Te piękne czyny podaie Rząd kraiowy do wiadomości powszechney.

Z Myślenic d. 10. Lutego. — Obecna pora zimowa iest osobliwszą. Pierwszy śnieg, który tu spadł ku koncowi zeszłego Października, był naywiększy; odtąd małoco podał; gory wysokie nie są nim okryte, i tylko na szczytach gór naywyższych dostrzedz go można. Zdaie się, że przyrodzenie chce wynagrodzić za iesień, w którey nader trudną była uprawa pola na sieybę ozimą. Od dnia 17go z. m. nastała u nas bardzo ciepła pogoda wiosienna; do dnia 25go wyschły prawie zupełnie błota na gościńcach tak daiece, że na niektórych przestrzeniach kurz się pokazywał. Pączki drzew zaczęły pęcnieć, rolnik wziął się do pługa, a luboć od tego czasu małe bywaią mrozy, przecież pogoda, w istocie małoco się zmieniaiąca, nie przeszkadza wieśniakowi pracować w polu, częścią dla przygotowania roli do zasiewu iarego, częścią zaś dla dokończenia zasiewu ozimego. We wszystkich stronach więcey płaskiey okolicy, sieią ieszcze ozime zboże, a dnia 7go, własnie iak gdyby zimy nie było, grzmot nawet zahuczał. O godz. 2giey po południu, gdy ze strony północno-zachodniey gęsta czarna chmura grzmotowa ku nam się posuwała, zwrócił grzmot dosyć mocny uwagę naszą na to całkiem niezwyczayne zdarzenie w obecney porze roku. Podczas, gdy północno-zachodnia okolica całkiem się zasępiła, pozostała iasność na południu, a całe gór pasmo tak pięknie oświe onem było, iak to tylko w iasnym dniu podczas lata widzieć zwykliśmy. Gdy grzmotowa chmura rozpościerała się co raz więcey na powietrzokręgu, a w mieysce iasności dzienney taka nastąpiła ciemność, iak w roku upłynionym podczas wielkiego zaćmienia słońca, uwaga nasza bardziey ieszcze natężoną była. Tymczasem umilkł grzmot zupełnie i powstała burza, w czasie którey padać zaczął grad mocny; iednakże przemienił się po dwóch minutach w zawieruchę śniegową, ale śnieg topniał zaraz. Tak wcześny grzmot zdaie się nam bydź wróżbą roku urodzaynego.

Z Wiednia d. 7. Lutego. — N. Cesarz i Król raczył polnych Marszałkow-Porucznikow, Hrabiego Fresnela i Margrabiego Sommariwę, mianować Jenerałami iazdy.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia

Listy z Kadyxu pod d. 24. Grudnia (zawarte w pismach publicznych) donoszą, że liczba korsarzy powstańców Ameryki Hiszpańskiey, którzy na morzu tamecznem krążą i handlowi tak bardzo szkodzą, powiększyła się teraz korwetą, maiącą dział 18 i 150 ludzi osady.

Według doniesień gazet Londyńskich, Junta skarbowa, którą zwołał Król dla obmyślenia prawideł względem zastąpienia niedoboru (deficit) na rok bieżący (maiącego wynosić 15 millionów piastrów), nie znalazła innego środka nad rozpisanie podatku nadzwyczaynego, który na klassy podzielonym i bez różnicy stanu opłacanym bydź ma.

Jenerał Hiszpański Castannos, który nie chciał przyiąć ofiarowaney sobie dostoyności Wice-Króla w Nawarrze, skazanym został z rozkazu Króla na wygnanie do Sewilli.

Listy z Madrytu pod d. 7. Stycznia potwierdzaią tę wiadomość, że Don Pedro Ce-

valles wyiechał ztamtąd dnia 2go tegoż miesiąca, w charakterze Posła Hiszpańskiego do Neapolu.

Wielka Brytaniia.

Dnia 13go Stycznia miał Poseł Portugalski długą rozmowę z Ministrami Angielskimi.

List z Londynu pisany d. 14. Stycznia zawiera co następuie: „Sprawiły tu nadzwyczayne wrażenie nadeszłe z Buenos-Ayres dwie odezwy, wydane przez Portugalskiego Kapitana jeneralnego St. Pedro, i naczelnego Dowodcę wyprawy, dla zdobycia Montevideo przeznaczoney. (*Umieściliśmy ie w numerze 22gim gazety naszey.*) Gdy te odezwy ogłoszone są umyślnie bez daty i wyrażenia mieysca, przeto nadarzyły Ajentom Portugalskim sposobność wymawiania się zupełną niewiadomością o tem zdarzeniu. Tak też postąpił sobie Poseł Portugalski przy Dworze tuteyszym, a Poseł Portugalski w Madrycie miał naśladować przykład iego. Gdy toż samo stanie się może i w innych Dworach, przeto nie od rzeczy tu będzie zrobić tę uwagę: że nadeszły tu trzy różne exemplarze z Montevideo i Buenos-Ayres, i że zaledwie o rzeczywistości tych odezw wątpić można. Allegrette, Kapitan jeneralny w S. Pedro, i Fryderyk Lecor, który iuż kilku Panom służył, są oba cudzoziemcy, których, ieżeli rzecz krzywo póydzie, bez namyślenia się poświęcić można. Jedna z gazet tuteyszych twierdzi, że Dwor Hiszpański udał się do Mocarstw lądowych, z żądaniem od nich pośrednictwa przeciw wszelkiemu nieprzyiacielskiemu wtargnieniu woyska Portugalskiego na ziemię Hiszpańską. W Brytanii interessuie nader handel na rzece la Plata, aby dozwolić miała obcym Mocarstwom działać tam według upodobania. Czyli Rząd Hiszpański w rzeczy samey niechętnym iest z powodu tego wtargnienia na ziemię iego w Ameryce południowey, zdaie się nam bydź innem pytaniem!“

O tymże samym przedmiocie gazeta Londyńska Kuryer tak pisze: „Słychać, że Dwory Angielski i Hiszpański kazały się pytać Dworu Brazyliyskiego o właściwe iego zamiary względem Prowincyi nad rzeką la Plata położonych, lecz tylko wyboczaiącą odpowiedź otrzymać mieli. Ministrowie Portugalscy maią bydź wcale bez instrukcyi względem tego przedmiotu, a Dwór Hiszpański miał przeto udać się do Dworów Angielskiego, Francuzkiego, Austryackiego i Rossyyskiego o pośrednictwo, ażeby Portugalię od dalszych kroków wstrzymać.“

Gazeta dworska Londyńska z dnia 18go Stycznia zawiera rozkaz gabinetowy, przedłużaiący od d. 15. Lutego na 6 miesięcy zakaz wywożenia bez zezwolenia Rady tayney prochu do strzelania, saletry i wszelkich rodzaiów broni i zapasow woiennych do Brzegów Afrykańskich, do Indyi Wschodnich i do stałego lądu Ameryki (wyiąwszy osady Angielskie i Kraie Stanow Zjednoczonych).

Gazety Londyńskie z dnia 14go Stycznia donoszą co następuie: „Fregata Ister, która z morza środziemnego przypłynęła, była przed trzema tygodniami w Algierze. Obchodzono się tam z Officerami Angielskimi z wielkiem poważeniem. Wszystkie warownie Algieru iuż znowu są naprawione, i działami osadzone.

Liczba niczem nie zatrudnionych maytków, napełniaiących ulice Londynu, nie zmnieysza się pomimo wszelkiego zapobiegania. Codziennie zgłasza ich po 30 do 40 u Lorda Prezydenta miasta, który, gdy mu odięto prawo odsyłania ich na okręt stoiący pod Tuwrem (Tover), każe im iśdź do Admiralicyi. Niedawno oświadczył ieden z tych nieszczęśliwych (nie należący do żadney Parafii) przed Zwierzchnością w Guildhallu, że nie ma dzieci i żadnego przytułku, że ginie z zimna i mrozu, a zatem nic mu nie pozostaie, iak tylko to: aby został złodzieiem!

Gazeta Londyńska Liberal twierdziła niedawno, iakoby P. Canning w Paryżu oświadczył: że Angliia postara się o to, aby Francya po 20stu latach woyska i floty nie miała. — Na to gazeta Londyńska Times tak odpisała: „Gdyby pisarz tego artykułu cokolwiek tylko miał rozumu, przekonałby się, że Minister Angielski podobnych rzeczy mówić nie może. Sama Francya, iey Bonaparte i różne inne rewolucyyne Rządy, przywiodły do nicestwa flotę Francuzką, a to tak dalece, że Francya w rzeczy samey przed 20ma laty floty mieć nie będzie, iesli iey takowey nie damy; a daymy na to, gdyby w tem i bez nas się obeszła, z kądże maytków weźmie? Woysko Francuzkie przyszło przez woyny do teraźnieyszey słabości, z którey tylko zwolna wyyśdź może. Gazeta Liberal przypisuie nam nawet nieprzyiacielski sposób myślenia przeciwko Francyi. Możemy ią zapewnić, że życzeniem iest i interessem Anglii, aby Francya zaięła wkrotce znowu między Narodami Europeyskiemi godne mieysce, z którego ią ambicya wyrugowała. Jeśliby Francya po ostatniey przewadze swoiey, podżega-

na przez niespokoyne głowy swoie, znowu chciała wziąć się do oręża, tedy podobną iest rzeczą, żeby przez niciaki czas Swiat w niespokoyność wprawiła, aleby nie usiła losowi swoiemu, upadłaby znowu i pogrążyłaby się w dziesięćkroć większey nędzy. Niech Francya postępuie torem honoru, a doydzie do stopnia, na którym trwale i bezpiecznie stać będzie. Woysko nasze na granicy Francuzkiey nie może bydź zmnieyszone; a to dla tego, że nie tylko nic nie kosztuie, lecz owszem przyczynia się potężnie do utrzymania pokoiu, gdy tymczasem my iesteśmy w stanie ograniczeć się i zaprowadzić u siebie oszczędność. Obowiązkiem iest naszym i interessem czuwać nad owem wewnętrznem wrzeniem we Francyi wciąż ieszcze trwaiącem, aby stronnictwo rewolucyine i woienne nie wzięło przewagi, i nie przełamało zapory dla zapalenia znowu woyny i zaniesienia iey może do Kraiów sąsiedzkich. Tlięca się ieszcze iskra, może małym wydatkiem zupełnie bydź zagaszona etc."

Francya.

Gazeta Francyi (Gazette de France) donosi co następuie: „Krol był w kaplicy swoiey na żałobnem nabożeństwie, odprawionem za Ludwika VI. Czytania testamentu Krola Męczennika, słuchano w pobożnem milczeniu. Wszyscy prawie mieszkańcy Paryża byli dnia tegoż czarno ubrani. Xiężna Condé obchodziła tę uroczystość w pałacu Temple, darowanym sobie na klasztor. Weszła ona ze wszystkiemi zakonnicami swoiemi do kaplicy, gdzie wszystkie padły na kolana i śpiewały ze łzami psalm: Zmiłuy się nademną Panie; miały one wszystkie powroz na szyi i palącą się świece woskową w ręku.

W Nismes przyięło 40stu żołnierzy z uroczystością pierwszą kommunię. Byli to dzieci rewolucyi, ktorych nie ćwiczono wcale w nauce Chrześciańskiey.

Cała gwardya Królewska składa się teraz (według doniesień Merkurego Frankońskiego) z 8miu pułkow iazdy a 8miu piechoty, między któremi są 2 pułki Szwaycarow z iednym korpusem artyleryi konney, a iednym pieszey. Woysko to stoi w Paryżu i w okolicy onegoż.

Według doniesień z Paryża pod d. 21. Stycznia, mianowanie Prezesa Izby Deputowanych, P. Pasquier, Ministrem Sprawiedliwości (którą to dostoyność piastował iuż pod Ministerium Talleyranda) sprawiło przyiemne wrażenie, ponieważ go większa część Publiczności szacuie. Wreszcie to mianowanie dowodzi znowu zupełne zwycięztwo Konstytucyonistow, gdyż Ministrowie maią w obu Izbach wyraźną większość za sobą. Spodziewaią się ieszcze innych zmian Urzędnikow w kilku Władzach wyższych, tak w stolicy, iakoteż i po Departamentach.

Czynność w tayney Radzie Królewskiey, iest ciągle bardzo wielka; nie ma prawie żadnego dnia, żeby się nie zgromadzała. Narady Ministrow z Posłami zagranicznymi, szczególniey z Lordem Wellingtonem, są w tey chwili częstsze, aniżeli kiedy indziey. Pogłoska względem zmnieyszenia woyska sprzymierzonego we Francyi, utrzymuie się.

Fundusze publiczne utrzymuią się w Paryżu, z małą różnicą, wciąż ieszcze na tym samym stopniu. Gazety Paryzkie przypisuią to podnoszenie się pomyślnemu skutkowi układow pienięźnych w Anglii, tudzież systematowi względem sprzedaży lasów narodowych przyiętemu. — Co się tycze pożyczki, słychać, że pożyczaiący, co miesiąc million funt. szterl. (około 24 millionów franków) aż do uzupełnienia summy 300,000,000 franków dostarczać będą. Za to dadzą im 30 millionów dochodu w 5procentowych papierach konsolidowanych, których im iednakowoż niżey 70 za 100 zbywać nie będzie wolno.

Kommissya, wyznaczona przez Izbę Deputowanych dla rozirząśnienia proiektu do prawa wolności druku, względem którego (*iakeśmy iuż w numerze 24tym gazet nasze donieśli*) dędą bardzo żywe spory, przytoczyła na poparcie tegoż proiektu co następuie:

„W Kraiu i pod Rządem, gdzie silnie iuż zakorzenione ustawy wzaiemną sobie są pomocą, wolność druku iest pierwszą tarczą praw wszystkich, pierwszą rękoymią dla wszystkich Władz konstytucyinych. Otwiera ona Narodowi oczy na własny iego interes; maiącym w ręku Władzę, wskazuie ich obowiązki; Króla nawet objaśnia o nadużyciach, iakieby się oni dopuścić mogli; składa nakoniec u stóp Tronu, nie obrażaiąc Majestatu, nie ścieśniaiąc władzy iego, życzenia, potrzeby i skargi Ludu. — Ale tak bydź nie może w Państwie, które przez czas długi wystawione było na wszelkiego rodzaiu przywłaszczenia; które od prawego Monarchy swoiego zaledwie na nowych posadach postawione zostało; którego ustawy nie są ieszcze dopełnione, i gdzie ieszcze tak wiele do czynienia pozostaie; ta nieograniczona wolność druku zrządzićby mogła ni bezpieczne zamachy i szkodliwe wstrząśnienia." — Mowca

porównywał daley prawo z d. 21. Października 1814 z dzisieyszem, dowodząc, ile ostatnie zbliża się do życzenia, potrzeb i praw powszechney wolności druku. Dzienniki tylko podległe ieszcze będą tymczasowemu wyiątkowi i dozorowi. Odpowiadał potem na zarzut czyniony Rzędowi, iż sprzyia tak zwanym dziennikom Królewskim, z uszczerbkiem tak zwanych dzienników Ludu. Odwoływał się do ich ducha i zamiarów. — W pierwszych okazuią się spokoyność, porządek, umiarkowanie; w drugich niespokoyność, nieład, namiętność. Porównywano dzienniki: to z władzą Ludu, to z publiczną mownicą, to ze szkołą, maiącą u-kształcić gust, mniemania i obyczaie. W każdym z tych przypadków nie powinny uyśdź baczności Rządu. — Pan Ravez wystawiał potem obecny polityczny stan Francyi, i traktat, który poruczył obcym Mocarstwom staranie o spokoyność we Francyi. Byłożby rzeczą polityczną dawać tym Mocarstwom powody do zażaleń? Zabobiedz temu można przez mądry i umiarkowany dozór. Szkodować może na tem prywatny interes dziennikarzów; lecz gdy wydawanie dziennika, podług prawa 21go Października 1814, zależy od pozwolania Króla, sam więc dziennikarz przypisać sobie powinien stratę, iakąby poniósł nie dopełeiaiąc warunków, pod któremi pozwolenie otrzymał, i gdyby mu dalsze wydawanie było zabronione. — Zbiiał nakoniec mowca ten zarzut: iakoby Ministrowie na złe tego prawa używaiąc, dopuszczać się chcieli ucisków i niesprawiedliwości. Wszakże dzielnieysze są sposoby, aniżeli dzienniki, do oskarżenia ich i żądania od nich zdania sprawy. Wszak wolno iest powstać na nich w Pismach, używaiących zupełney wolności druku. Do Rządu należy oycowskie prawo nadawania kierunku zdaniu publicznemu. Dziennikarz wyrzec może pożyteczne prawdy, ale nie stoi na stopniu, z któregoby wszystko mógł doyrzeć. Ministrowie są odpowiedzialni; winni są posłuszeństwo Królowi; nie oni rządzą, ale Król, a dla Francuzów niemasz nic droższego nad ich Krola."

Szwecya.

Z Sztokolmu donoszą pod d. 14. Stycznia co następuie:

„Gdy w Radzie Stanu roztrząsano rzecz o podwyższeniu taxy piekarskich, Król sprzeciwił się dzielnie zamiarowi temu i znaczną z własnego Skarbu ofiaruiąc summę, zapewnił na rok cały dawnieyszę wagę i cenę chleba. Przykład ten w Państwie, gdzie nawet przy naylepszych zbiorach zboże nie wystarcza na potrzeby mieszkańców, iest tem znakomitszy, gdy dziś w niektórych żyznych Kraiach niedostatek zboża czuć się daie, i z tego powodu nie w iednym iuż mieyscu rozruchy powstały."

„Od nowego roku znikły tu śniegi i lody, i wiosienna prawie nastąpiła pora, tak dalece, iż gospodarze lękaią się, aby ozimina nie zgniła."

Kraków.

Na posiedzeniu Seymu tego wolnego Miasta i iego Okręgu, odprawionem d. 6. Lutego, zdał Izbie Reprezentantow sprawę Wydział, wyznaczony do roztrząśnienia listy kandydatow na urząd Sędziego Trybunału 1wszey Instancyi i Sędziego pokoiu. Po nieiakich rosprawach przystąpiła Izba do głosowania przez kartki, i obrała większością 16 głosów na urząd Sędziego rzeczonego Trybunału P. Chwalibogowskiego, a P. Gołuchowskiego Sędzią pokoiu. Po Panu Chwalibogowskim miał P. Gołuchowski 14 głosów za sobą.

Potem czytał Marszałek seymowy proiekta, nadesłane przez Senat Izbie Reprezentantow do roztrząśnienia i przyięcia iako prawo; proiekta rzeczone tyczyły się:

1.) Wybrania drogą exekucyi polityczney zaległych długow, należnych Instytutowi Dobroczynności.

2.) Budżetu na rok 1817/1818.

3.) Zniesienia Moratorium.

Co do tego ostatniego proiektu wykazał mowca szkody, które cierpi kredyt publiczny przez dalsze zatrzymanie Moratorium, gdyż wymagaiące go powody iuż ustały, a dłużnicy przyszli iuż do możności zaspokaiania długow, ktorych, będąc bronionemi przez Moratorium, wypłacać nie chcą, i temi, właściwie cudzemi pieniądzmi lichwią, gdy tymczasem wierzyciele ich niedostatek ponosić muszą.

Czytanie wszystkich, ściągaiących się do tego aktow, trwało blisko 3 godziny.

Potem zabrali głos Reprezentanci: X. Kanonik Dubiecki i P. Sołtykowicz, proponuiąc, aby dla roztrząśnienia tych proiektow mianować wprzódy Wydział, maiący o tem zdać sprawę Seymowi, potem zaś dopiero do rospraw przystąpić; poczem posiedzenie na dzień iutrzeyszy (7my Lutego) przed południem, odłożonem zostało.

Do tey gazety załączony iest 3ci numer Rozmaitości.